



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

"Interesy Anglii nie sprzeciwiają się podbojowi Abisynji przez Włochy. Rewelacyjne dokumenty angielskie ogłoszone przez prasę włoską..." oraz "[Berlin podejmuje ofensywę dyplomatyczną. Próby porozumienia z Włochami..."

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 105.077

Data wydania oryginału

1936

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



nowca wypowiada się za budową dróg kostkowych.

Pos. Matusiak ujmuje się ze emerytami gdańskimi, zwraca się specjalnie przeciwko uwagom sprawozdawczym, że sfery gospodarcze domagają się nowych ulg taryfowych. Pos. Wierzbicki powiedział, że sfery gospodarcze nie mają skąd płacić podatków, gdyż kontrolerzy zjadają wszystkie owoce jego pracy. Zapytuje p. Wierzbickiego, kto wywozi z tego państwa te pieniądze, które rozpychają drzwi w bankach zagranicznych.

Pos. Wierzbicki: Niech mi pan wskaże te banki i tych przemysłowców, którzy wywieźli pieniądze.

Pos. Matusiak: Dziś u nas istnieje jakoby wyścig w holdowaniu złotemu cielewici i nie chce się zrozumieć, że wszyscy mają prawo do życia, a jeżeli chodzi o korpus kontrolerów, to ci ludzie przelewali krew, mają medale na piersiach i blizny na ciele i mają prawo tu siedzieć i żyć w tym państwie.

Na tem posiedzenie odroczono do godz. 16 tej.

Dyskusja o podsłuchanej rozmowie kularowej.

Warszawa, 20 lutego Pod koniec środowego posiedzenia sejm wypłynęła w dyskusji ponownie „sprawa leśna”, spowodowana znanym zarzutem o rozmowie kularowej dwóch posłów.

Zabrał głos pos. Koziński, mówiąc m. in.: Jeszcze na sali posiedzeń komisji budżetowej, tuż przy zakończeniu jej obrad, zwróciłem się do pos. Kamińskiego z wyrzutem, że jako referent kwestię gospodarki lasów państwowych próbował łączyć z kwestją zaufania do min. Poniatowskiego, i to było bardzo chytre pociągnięcie w celu sparaliżowania merytorycznych wniosków dotyczących gospodarki lasów państwowych. Tak dyskutując wyszliśmy na korytarz i tu pan referent nie panując nad sobą użył słów, że się jeszcze z nami porachuję. Zareagowałem na te słowa, używając wyrażenia: „dzisiaj się w gospodarce lasów państwowych świnstwa i złodziejstwa”. — Gdybym mówił o tem z tej trybuny, użyłbym wyrazów: „uchybień i defraudacje”, bo tak się tu te rzeczy określa.

W dalszym ciągu powiedziałem, że nie widzę powodu poruszania tej sprawy publicznie i uważam, że takich spraw na forum poruszać nie należy.

Rozmowę ukończyliśmy w drzwiach bufetu i dziwnem się wydaje, że niejaki Jan Karczewski, którego raport został dołączony

do listu pana ministra, mógł przebieg naszej rozmowy kontrolować. Dziwnym zbiegiem okoliczności

p. Karczewski nie słyszał tego, co mówiłem o wysokim szacunku dla p. min. Poniatowskiego

i o tem, że nie można łączyć jego osoby z gospodarką lasów.

Na poparcie swej krytyki gospodarki lasów państwowych mówca przytacza dosłownie kilka uwag zawartych w zeszytach 9-ym sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli i kończy: Nie przeczytałem wszystkich zarzutów N. I. K., ale jeżeli dodać do tego — o czem wiadomo — negligowanie wyroków Najwyższego Sądu, proces w Świsłoczy, że mimo wyroku dyrektora wyrabiała olbrzymie przestrzenie, to zrozumiałym się staje nastroj podejrzliwości, że w polskich lasach źle się dzieje.

Dwie rzeczy przedewszystkiem uderzają: 1) Brak odpowiedniej kontroli z ramienia ministra, ponieważ inspektorzy obecni są na etacie przedsiębiorstwa lasów państwowych; 2) to załatwienie kilku spraw bez przetargu.

Jeżeli do tego dodać uwagi N. I. K., że w wielu wypadkach obniżono niesłusznie tennote dzierżawna, to sprawa nasuwa coraz mniej wątpliwości.

Skutkiem nadania przez p. ministra rozgłosu uwagom moim, opinia publiczna od prasy do najdalszych wiosek kresowych, poruszona jest sprawą nadużyć i wykroczeń w gospodarce lasów państwowych. Dzieje się to w momencie, kiedy społeczeństwo powinno wczuwać się w dyskusję na komisji i widzieć różnicę między dzisiejszym Sejmem a poprzednim.

Byłem i jestem zdania, że niedomagania powinny być cicho likwidowane,

„Urzędnik miał prawo słyszeć i prawo zameldować” — oświadcza min. Poniatowski.

Min. rolnictwa i reform rolnych Poniatowski oświadcza w porozumieniu z prezesem Najwyższej Izby Kontroli, w jaki sposób należy pojmować protokoły Izby. Izba Kontroli przeprowadza t. zw. wyrwykowe kontrole. N. I. K. bada fakty i fakty te opisuje, nie wchodzi w ocenę całości przedsiębiorstwa poza wyjątkowymi wypadkami, a gdy to wyrażnie akcentuje. Nie uprawia więc do generalizowania wniosków o partych na poszczególnych faktach.

Pan Koziński podając przebieg swego znanego zajścia użył wyrażenia: „Podsłuch urzędnika”. Wyraz ten kategorycznie odrzucam. Urzędnik wprowadzony przezemnie na komisję Sejmową miał takie same prawo tam przebywać, jak każdy inny z uczestników zebrania. To, co było mówione do grona osób, miało prawo słyszeć, a słysząc miało prawo zameldować.

Stwierdzam, że p. Koziński wierność rozmowy potwierdził, a w tym raporcie znajdował się taki ustęp:

„P. Kamiński powiada: Czemu się pan nie zgłasza do min. rolnictwa.

— Czy pan żartuje — czy pan jest naiwny?”

Po tem wszystkim twierdzenie, że w imię dobra publicznego, w imię niegorszenia waleczkich, pan poseł nie chciał, aby się te

wedle systemu przyjętego w parlamencie angielskim, gdzie poseł zwraca się wprost do odpowiedzialnego kierownika i z nim sprawę omawia a dopiero jeżeli nie znajduje zadośćuczynienia, sprawę tę porusza w parlamencie. Taką drogę zamknął przedemną list p. ministra, dlatego sprawę musiałem omówić z trybuny.

Cheć zwrócić uwagę na jedno. P. min. Poniatowski mówił o moralności publicznej. To miałoby walor, bo wszystko było słuszne, ale niestety, cała sprawa była połączona z incydentem, który zaczął się od podsłuchu i dlatego silne słowa p. ministra są mocno osłabione.

rzeczy przedostały do prasy, że miał zamiar o tem mówić z nami, a poruszył je głośno — nabiera specjalnego oświecenia.

Trudno mi jednak przywiązywać wag do tego oświadczenia p. posła, bo uważam, że szerzenie twierdzenia, iż zwracanie się do władzy o tepienie nadużyć jest daremne, czyni o wiele więcej zła, niż dotarła do wiadomości maluczkich tej wsi, o którą się p. poseł tak troszczy, że ten lub ów gajowy ukradł metr, czy dwa metry drzewa, a nawet, że zachodziły sporadyczne większe kradzieże tepione przez władzę.

Wnioski.

Wśród wniosków zgłoszonych do łaski marszałkowskiej wymienić należy wniosek pos. Pochmarskiego o zmianę dekretu emerytalnego i wniosek pos. Barana o uchylene rozporządzenia o ochronie przed osobami zagrażającymi bezpieczeństwu publicznemu. (Wniosek o zniesienie Berez Kar-tuskiej). Pos. Goetz zgłosił wniosek o zaszeregowanie nauczycieli szkół powszechnych.

Na tem posiedzenie o godzinie 12-tej zamknięto.

W dniu jutrzejszym wchodzi opłd obrady preliminarze M. S. Wojsk., poczt i telegrafów, oraz komunikacji.

„Interesy Anglii nie sprzeciwiają się podbojowi Abisynji przez Włochy”

Rewelacyjne dokumenty angielskie ogłoszone przez prasę włoską.

Rzym, 19 lutego (PAT). „Giornale d'Italia” ogłasza treść raportu, opracowanego przez specjalną treść raportu, opracowanego przez specjalną międzyministerjalną komisję brytyjską, która pod przewodnictwem sir Johna Maffeya, a z polecenia sekretarza stanu dla spraw zagranicznych badała zagadnienie interesów brytyjskich w Abisynji wobec napięcia pomiędzy Włochami i Wielką Brytanią.

Raport ten przedstawiono brytyjskiemu ministrowi spraw zagr. 18 czerwca 1935 r.

Na wstępie raport stwierdza, że 6 marca 1935 r. Foreign Office zwróciło się do komitetu międzyministerjalnego z listem, zwracającym uwagę na doniosłą demarchę rządu włoskiego, dokonaną w styczniu 1935 r. w sprawie Abisynji. Zjawiał się wówczas w Foreign Office radca ambasady włoskiej Vitelli i przedstawił układ poufny, zawarty z początkiem stycznia pomiędzy Francją a Włochami w sprawie Abisynji. — Radca Vitelli oświadczył, że rząd jego polecił mu wymienić poglądy z rządem brytyjskim na temat wzajemnych interesów w Abisynji i szukać możliwości harmonijnego rozwoju interesów angielskich i włoskich.

W liście Foreign Office do komitetu międzyministerjalnego zaznaczono, że demarcha włoska wiąże się bezpośrednio ze sporem włosko-abisynjskim oraz że celem Włoch w Abisynji nie jest uzyskanie zwykłej przewagi ekonomicznej, ale istotne wchłonięcie jaknajwiększych terytoriów abisynjskich w takich jednak granicach, aby nie mogło to odbić się ujemnie na interesach i wpływach włoskich w innych częściach świata. Komitet międzyministerjalny miał tedy zbadać kwestję skutków, jakie wchłonięcie części lub całej Abisynji przez Włochy pociągnęłoby za sobą dla interesów brytyjskich w Abisynji i w krajach sąsiadujących z Abisynją.

Komisja odbyła 7 posiedzeń i zasięgnęła opinii przedstawicieli różnych ministerstw.

Część pierwsza raportu, zawierająca opis Abisynji, stwierdza m. in.,

że Abisynja pod względem politycznym jest niejednorodna i skłócona wewnętrznie. Dalej raport przyznaje, że W. Brytania uznała w konwencjach dyplomatycznych, iż prawie cała Abisynja stanowi strefę wpływów włoskich.

W drugiej części raportu konstatuje, że wobec rozwoju Somali i Erytrei sąsiedztwo Abisynji staje się coraz niebezpieczniejsze, a Abisynjczycy nie okazali gotowości do przyjęcia postulatów włoskich, ponieważ nie obawiają się sil zbrojnych Włoch.

W trzeciej części raportu rozważa kwestję, w jakim stopniu byłoby naruszone interesy angielskie przy urzeczywistnieniu planów włoskich.

W wypadku zdobycia Ogadenu nie uległyby naruszeniu żadne interesy brytyjskie, gdyżby równocześnie zostały uszanowane prawa pasterskie ludności granicznej.

W razie zajęcia całej Abisynji, według raportu,

kontrola włoska nad całym terytorium abisynjskim byłaby groźna dla Somali brytyjskiej w razie wojny włosko-angielskiej. Natomiast w czasach normalnych

z administrowaniem Abisynji przez Włochy wszystkie kraje sąsiednie odniosłyby wyłącznie korzyści, zwłaszcza, że warunki na pograniczu pozostawiają wiele do życzenia.

i nie można spodziewać się poprawy szybkiej i trwałej.

Raport zaznacza dalej, że stosunki sąsiedzkie posiadłości włoskich z angielskimi są dobre i różnią się zasadniczo od stosunków panujących pomiędzy posiadłościami angielskimi i abisynjskimi. Tak więc, że stanowiska polepszenia administracji granicznej

pojawienie się Włoch w Abisynji byłoby pożądane

pod warunkiem, że zawartoby układ o interesach szerepow, zamieszkujących Somalię brytyjską. — Korzyści, które spowodowałyby okupacja Abisynji

nji przez Włochy, byłyby tej miary, że zrównoważyłyby straty prestiżowe, które ponieśli Anglii wśród ludów somalijskich wskutek zdobyci włoskich w Abisynji.

Dalej raport przewiduje szereg zmian geograficznych na korzyść Abisynji.

Byłoby szczególnie pożądane — głosi raport — dołączyć do Somali brytyjskiej terytorja, na których znajdują się pastwiska, graniczące ze szczytami, zamieszkującymi Somalię brytyjską wzdłuż granic Abisynji. Należałoby również przeprowadzić rektyfikację granic wzdłuż kraju Keny, na terenach, objętych 38 i 48 stołnem długości geograficznej, ze szczególnem uwzględnieniem terenów, obfitujących w wodę i zbliżyć się jak najbardziej do linii, wytkniętej przez majora Grima. Do Sudanu należałoby dołączyć strefę, zwaną Beni Shangul, leżącą pomiędzy Nilem Nubijskim a rzeką Oabry.

Konkluzje raportu

1) Włochy niewątpliwie uczynią wysiłek, aby w ciągu najbliższych lat zapewnić sobie kontrolę nad

Abisynją, nawet, jeśli w bież roku ograniczą się tylko do zdobycia nizinnych części kraju, graniczących z Somalią włoską.

2) Anglia nie posiada żywotnych interesów w Abisynji, któreby uprawniały do sprzeciwiania się podbojowi Abisynji przez Włochy.

3) Ze stanowiska ogólnego jest dla Anglii obojętne, czy Abisynja będzie wchłonięta przez Włochy, czy też pozostanie państwem niepodległym.

4) Z punktu widzenia obrony Imperium, Abisynja niepodległa byłaby bardziej pożądana od Abisynji zawojuwanej przez Włochy, ale groźba wojny Anglii z Włochami zdaje się być nierealna.

5) Główne interesy W. Brytanji w Abisynji tkwią w jeziorze Tana i w dorzeczu Nile. W razie upadku Abisynji jako państwa niepodległego, W. Brytania musiałaby zapewnić sobie kontrolę terytorjalną nad jeziorem Tana, jak również posłać korytarza, łączącego jezioro Tana z Sudanem.

6) W wypadku niezagwarantowania sobie kontroli terytorjalnej nad jeziorem Tana, należałoby zapewnić sobie poszanowanie interesów brytyjskich i egipskich, dotyczących jeziora i otrzymać warunki lepsze od tych, jakie dał obecnie rząd abisynjski w sprawie budowy tamy na jeziorze Tana.

7) Należy dokonać aneksji terytoriów, graniczących z Somalią brytyjską, aby zapewnić ludności somalijskiej prawo pastwisk.

8) Należałoby w razie wchłonięcia Abisynji przez Włochy zapewnić obywatelom brytyjskim równość praw na całym terytorium oraz utrzymać zasadę otwartych drzw. Pożądaną też są starania o ochronę handlu bezpośredniego i transzytowego pomiędzy Abisynją i Somalią brytyjską oraz pomiędzy Abisynją a Sudanem.

9) Należy postarać się o rektyfikację granic dla Somali brytyjskiej, kraju Keny i Sudanu oraz włączyć do tych terytoriów miejscowości, związane z temi terytorjami pod względem ekonomicznym i etnicznym.

Berlin podejmuje ofensywę dyplomatyczną. Próby porozumienia z Włochami.

Berlin, 20 lutego. (Z. G.) We czwartek rano miał przybyć do Berlina ambasador niemiecki w Rzymie v. Hassel, który — jak donosiliśmy — bawił przed kilkoma dniami w Monachium, gdzie odbył dłuższą konferencję z kanclesem Hitlerem. Konferencja ta — według krążących pogłosek — miała dotyczyć przedewszystkiem stanowiska Włoch wobec nowej sytuacji w basenie naddunajskim, znaczenia wizyty ks. Starhemberga w Rzymie oraz pobytu austriackiego ministra spraw zagr. Berger-Waldenega we Włoszech. Powtórny przyjazd do Niemiec v. Hassela w tak krótkim odstępie czasu dowodzi, że w stosunkach niemiecko-włoskich występuje zdecydowane ożywienie. To ożywienie w obliczu wciąż niejasnej przyszłości kształtowania się problemu naddunajskiego jest wysoce charakterystyczne.

Według informacji, jakie nadeszły dziś z Rzymu,

Włochy chcą stwierdzić kategorycznie wobec Starhemberga i Berger-Waldenega, że nie przyjmują po-

prostu do wiadomości całego kursu, zaniechanego przez Paryż i Londyn, w odniesieniu do basenu naddunajskiego i że wszelkie kombinacje, snute za plecami Włoch, są dla nich niewiadome.

Włochy nie zrezygnują ze straży nad Brennerem, a ostatnie sukcesy wojsk włoskich w Abisynji dowodzą jasno, że Włochy są dość silne, aby prowadzić ofensywę i równocześnie bronić swych granic.

Niewiadomo, jak się zachowa wobec tej deklaracji Austria, która jest niezdeterminowana i boi się stracić zarówno przyjaźń Włoch, jak i narazić się Anglii i Lidze Narodów. Prawdopodobnie Austria będzie chciała przedłużyć ten stan niezdeterminowania, jednakże Rzesza Niemiecka lansuje już od dłuższego czasu pogłoski, że stanowisko Włoch wobec Austrii uległo zmianie i że nacisk opinii publicznej włoskiej na Mussoliniego, aby porzucił mrzonki austriackie, rośnie z dnia na dzień.

W Berlinie wskazuje się niedwuznacznie, że właściwym celem Włoch jest ekspansja kolonialna i że tam leży wielkość i przyszłość Włoch.

Przyjazd ambasadora v. Hassela ma stanowić — według obiegających dziś pogłosek — jeden z wycinków wielkiej akcji ofensywnej dyplomacji niemieckiej. Najwyższy czynnik Rzeszy informuje się o sobie u swoich ambasadorów, wzywając ich do siebie na kolejne konsultacje.

Słychać również, że zanosi się na gruntowne zmiany w niemieckim ministerstwie spraw zagr. i na nową obsadę wielu ważnych placówek.

W związku z tem mówi się dziś, że taka

ofensywa dyplomacji niemieckiej

jest faktem zupełnie zrozumiałym. Po okresie niemieckich sukcesów dyplomatycznych w połowie ub. r., polityka zagraniczna Rzeszy wycofała się na stanowisko defensywne, z jedynym wyjątkiem podróży

v. Ribbentropa do Brukseli. Zapowiadała ona plan akcji, która ani w części nie została zrealizowana. Zresztą stanowisko v. Ribbentropa uległo od tego czasu doniosłej zmianie, a ten niebawem aktywny polityk wycofał się jakby w zacisze.

Zgon ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Kestera i niejasne stosunki z Francją oraz trwający dalej vacat na stanowisku w Paryżu dowodzą, że jakakolwiek szersza akcja niemiecka na tym terenie nie może ruszyć z miejsca.

Wizyta ministra Neuratha w Londynie w czasie pogrzebu króla Jerzego V nie dała spodziewanych rezultatów. Obecnie pojawia się nadzieja podchwycenia nieci kontaktu z Londynem z okazji pogłoszek, że Anglia chce zaprosić Niemcy do podpisania dodatkowego protokołu do konferencji morskiej.

W dzisiejszych warunkach przymusowej nieaktywności

polityka niemiecka chciałaby nareszcie wyjść z zastoju

i rozpocząć akcję, narazie przynajmniej, orientacyjną i wywiadowczą.

Rzecz zrozumiała, że polityka zagraniczna Niemiec nie może patrzeć biernie na ożywienie międzynarodowe wokół Rzeszy. Chociaż akcję naddunajską chciano tu znowu zbagatelizować, to jednak w Berlinie rozumieją dobrze, że zarówno w akcji min. Hodży, jak i w zamierzonym wciągnięciu Austrii do Małej Ententy tkwią zarodki poważnego niebezpieczeństwa dla Niemiec. Tym tendencjom trzeba się koniecznie przeciwstawić.

W chwili obecnej Rzym i Berlin mają szerszy front wspólnoty, niż kiedykolwiek. Oba państwa łączą wrogi stosunek wobec paktu francusko-sowieckiego, a konieczność ponownego zbliżenia gospodarczego obu państw coraz silniej się zaznacza.

Powrót sympatyj niemieckich we Włoszech

zaczyna być faktem realnym, a w kwestii

kolonialnej oba państwa mają coraz więcej wspólnych hasel.

Kontakt gen. Pellegrini, szefa lotnictwa włoskiego, który przybył niedawno do Niemiec oraz podsekretarza stanu Rizzi, który również bawi od kilku dni w Niemczech, dowodzi zbliżenia między Rzymem i Berlinem. Wszystko to zdaje się świadczyć, że Berlin chce w obecnej chwili nawiązać bez-

pośrednie rozmowy z Rzymem, któreby oczywiście odnosiły się do problemu austriackiego, a jeszcze więcej do zagadnienia naddunajskiego. Veto Włoch w tej sprawie stepiloby w dużej mierze interwencję Paryża i Londynu. Ten atut chciałby wygrać Berlin i to zapewne jest celem dzisiejszej wizyty v. Hassela i całego szeregu kontaktów między Berlinem i Rzymem.

Próba zaszachowania Anglii — mówią w Paryżu.

Paryż, 20 lutego.

(L4). Ofensywa dyplomatyczna Niemiec komentowana jest w Paryżu obszernie jako niemiecka próba przeciwstawienia możliwie najsilniejszego frontu państw francuskim koncepcjom zbiorowego bezpieczeństwa.

Należy zaznaczyć, że obserwatorzy francuscy odnoszą się obecnie z dużym sceptycyzmem co do szans powodzenia ponowionej iniekcji niemieckiej. Możliwość zbliżenia włosko-niemieckiego traktowana jest z całą powagą. W francuskich kołach uważają natomiast za nieprawdopodobne, aby Polska wystąpiła jawnie przeciw polityce, aprobowanej i popieranej przez Anglię.

Wznowiona aktywność dyplomacji niemieckiej wywołuje duże echo w prasie francuskiej, głównie w związku z zacieśnianiem się kontaktami między Berlinem i Rzymem, jak również w związku z wizytą gen. oGeringa w Polsce. Francuskie opinie na tę sprawę streszczają się w następujących uwagach p. Bernusa w „Journal des Debats“:

„Obecny pobyt gen. Goeringa w Polsce zasługuje na uwagę. Ilekroć główny współpracownik kanclerza Hitlera udaje się do

Warszawy, oficjalne komunikaty zapewniają, że wizyta ta ma charakter prywatny, a pretekstem jest z reguły polowanie. Polowanie jednak, nie będąc w niezgodzie z dyplomacją, często da się z nią połączyć.

Widzimy to z pewnością i teraz pomimo różnych nieprzyjemnych incydentów, które zaszły między Polską a Niemcami, że wzajemne stosunki pozostają nadal ścisłe. „W tym samym artykule „Journal des Debats“ stara się ustanowić związek pomiędzy niedawnym spotkaniem gen. Goeringa z włoskim ministrem lotnictwa Pellegrinim a czwartkową konferencją ambasadora Włoskiego z Mussolinim. „W Berlinie chcą zawsze przegrodzić Europę — pisze „Journal des Debats“ — pewnego rodzaju tania niemiecko-polsko-węgiersko-włoska. Dążenie to było niezawodne na drugim miejscu, za próbami przeciwności Anglii na stronę Niemiec, nie tracono go jednak nigdy z oczu i Niemcy odwołują się do niego jedynie zawsze wtedy, kiedy Anglia zdając sobie sprawę ze znaczenia zbrojnej niemieckiej, okazuje pod adresem Berlina mniej ustepliwosci“.

Amb. Polski u Mussoliniego.

Rzym, 19 lutego (ch). Mussolini przyjął we środę ambasadora polskiego Wysokiego.

Jak się Czechom powodzi w Polsce?

Morawska Ostrawa, 20 lutego (PAT). Prasa czeška ogłasza informację czechskiej agencji rządowej z Warszawy, iż w czasie ostatniego walnego zgromadzenia czechskiej macierzy szkolnej w Morawoszczu na Wołyniu delegaci stwierdzili wielki wzrost czechskiego szkolnictwa na tamtejszym terenie.

Czechska macierz buduje szkołę czechską w Łucku i wiele innych szkół po kolonjach.

Czechska macierz postanowiła stworzyć na Wołyniu wzorową szkołę rolniczą wraz ze specjalnym majątkiem doświadczalnym dla

podniesienia poziomu rolniczego u Czechów na Wołyniu.

A jak Polakom w Czechach?

Mor. Ostrawa, 20 lutego (PAT). Prokurator czeška w Mor. Ostrawie opracowuje akt oskarżenia przeciwko 19 Polakom, wyższym i niższym funkcjonariuszom Domu polskiego „Polonja“ w czechskim Cieszynie, wszyscy oskarżeni pozostają w więzieniu. Dyrektor Towarzystwa oszczędności i zaliczek p. Jan Oflok zachorował i został przeniesiony do więziennej izby chorych.

Płk. Franco prezydentem w Paragwaju. Antyżydowski manifest.

Asuncion, 20 lutego. (PAT). Płk. Franco, który wczoraj przybył do Asuncion, stanął odrazu na czele prowizorycznego rządu.

Jeszcze przed jego przybyciem powstańcy przygotowali manifest, zawierający 36 punktów. W manifestie tym podane są przyczyny powstania.

Głosi on, że główną przyczyną obalenia rządu był zalew kraju przez cudzoziemców, przedewszystkiem zaś przez żydów, którzy popierani byli przez obalony rząd.

„Gdy naród walczył na froncie — mówi odezwą — żydzi rzucili się na kraj, aby

wyssać z niego wszelkie soki. Lichwiarze, paskarze, kapitaliści i ludzie uchylający się od spełniania swych obowiązków, podporządkowali sobie wszystko, grabili i ujarzmiali rdzenną ludność. Kierownicy obalonego rządu zamiast dać im słuszną zapłatę za ich działalność, stali się rzecznikami wielkich przedsiębiorców i reprezentowali ich interesy, a nigdy interesy narodu, wojska i uczącej się młodzieży“.

Asuncion, 20 lutego. (PAT). Franco został wybrany prowizorycznym prezydentem republiki.

Azana utworzył rząd w Hiszpanji.

Madryt, 19 lutego. (ry). Premier Azana ogłosił we środę wieczorem listę nowego rządu hiszpańskiego. Prezesem ministrów jest oczywiście Azana z partii lewicowych republikanów. Sprawy wewnętrzne objął Amos Salvador z tej samej partii. Sprawy zagraniczne — Augusto Barcia również le-

wicowy republikanin, ministerstwo wojny gen. Masquelet (bezpartyjny), marynarke Jose Giral (republikanin). Pozostali ministrowie są parlamentarzystami, którzy dotychczas nie odegrali żadnej roli w życiu politycznym.

Co mówią dwaj Polacy wzięci do niewoli przez Włochów w Abisynji.

Asmara, 20 lutego (RE). W niezwykle ciężkiej sytuacji znajduje się armia rasa Kassy i Seyuma, licząca 30—40 tysięcy wojowników, których obecne zwycięstwo włoskie pod Amba Aradam odcieło od głównego trzonu armii rasa Mulugety. Wojska Kassy i Seyuma znajdują się w niedogodnym terenie pomiędzy przełęczą Uarieu a rzekami Takaze i Gewa.

Dwaj Polacy, ujęci przez zwycięskie wojska włoskie pod Aradam, zostali zidentyfikowani jako Maksymilian Stanisław Belau, doktor medycyny oraz Stanisław Medyński, dziennikarz z Warszawy.

Dr Belau pracował jako lekarz przez jeden rok w szpitalu amerykańskim w prowincji Dzimma, lecz porzucił tę pracę, gdyż kazano mu być misjonarzem metodystów. Medyński przybył na front jako asystent dr Belaua. Obaj Polacy nie otrzymali

mywali wynagrodzenia od trzech miesięcy przeszło.

Medyński twierdzi, że w czasie bombardowania Dessie w dniu 6 grudnia znajdował się w tym mieście i oświadcza, że żadna bomba włoska nie upadła na szpital ani na lokal metodystów. Również był w Uoram podczas niedawnego bombardowania i stwierdza, że lotnicy włoscy specjalnie podczas akcji niszczącej respektowali szpital Czerwonego Krzyża. Medyński, przesłuchiwany w głównej kwaterze, zeznał dalej iż z Dessie szedł przez 14 dni na front pod eskortą 100 żołnierzy abisyńskich. Wojsko rasa Mulugety składało się z 50 tysięcy wojowników regularnych i 30 tysięcy nieregularnych.

Abisyńczycy mają się — według niego — zle obchodzić z cudzoziemcami. Wojownicy szoańscy okrutnie obchodzili się z ucie-

kinierami z frontu, męcząc ich i kalecząc. Medyński twierdzi wręcz, iż szefem sztabu rasa Mulugety był pewien biały kapitan, nazwiskiem Aleksander.

Rzym, 20 lutego (RE). Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat o sytuacji na froncie abisyńskim.

Marsz. Badoglio telegrafuje: I-szy korpus podjął ponownie pochód na południe. Lotnictwo nie daje wytchnienia nieprzyjacielowi.

Na froncie somalijskim nie nadzwyczajnego.

Jenicy włoscy na ulicach Addis Abeby.

Addis Abeba, 20 lutego (PAT). Wczoraj na ulicach stolicy Abisynji ukazali się jenicy włoscy w kaskach kolonialnych.

Aby przekonać wszystkich o tem, że jenicy włoscy są dobrze traktowani, rząd abisyński wysłał wczoraj do Dessie oficera włoskiego, wziętego do niewoli w styczniu i znajdującego się w Addis Abebie. Oficer ten ma prawo odwiedzić jeńców włoskich, znajdujących się w obozie w Dessie.

Zamach na życie negusa.

Addis Abeba, 20 lutego. (mr). Na lotnisku w Addis Abebie władze wykryły spisek na życie cesarza Abisynji. Samolot, używany stale przez negusa, został uszkodzony. Jak stwierdzono, nieznani sprawcy domieszczał piasku do oleju oraz popsuili pewne urządzenia w cylindrach silnika. Szczegóły śledztwa trzymane są w najściślejszej tajemnicy.

Według informacji, zaczerpniętych z międzynarodowego źródła, akt sabotażu został dokonany przez członków zagranicznej organizacji szpiegowskiej, która od dłuższego już czasu działa na terenie Abisynji.

Venizelos wycofał się z życia politycznego.

Ateny, 20 lutego (PAT). Jeden z przyjaciół Venizelosa otrzymał od niego list, w którym Venizelos zawiadamia, że jego decyzja o wycofaniu się z życia politycznego jest ostateczną, tembardziej, że ostatnie wybory dowiodły, iż połowa narodu greckiego nie popiera jego polityki.

Fala mrozów w Rosji.

Moskwa, 20 lutego. (ry). W ostatnich dniach temperatura w Rosji europejskiej spadła znów bardzo znacznie. W środę notowano w Leningradzie 20, w Moskwie 25, a w Saratowie 28 stopni poniżej zera. Wskutek zamrznięcia zatoki Kola, co jest zjawiskiem nader rzadkim, utknęły w lodach 4 okręty sowieckie, które nie zdążyły dotrzeć do portu w Murmańsku. Ponieważ okręty mają skape zapasy węgla i żywności, przeto położenie ich jest poważne. Z Murmańska wysłano z pomocą łodolamacz „Małygin“.

Kronika telegraficzna.

(k) WYŁOSOWANE BONY INWESTYCYJNE. 20 b. m. wylosowane zostały do umorzenia bony funduszu inwestycyjnego oznaczone numerami: 1044, 2378, 3831, 4650, 7791, 8219, 24152 we wszystkich 10 seriach. Wylosowane bony wykupywane są, przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-letni.

(ch) ZA OBRAZĘ HITLERA. Sąd karny w Aleksandrii zasądził żyda Maurycego Fargeona na trzy miesiące więzienia za wydanie broszury, zawierającej obrazę kanclerza niemieckiego Hitlera.

(PAT) BANDYCKI NAPAD NA SEN. BORAH. Znany polityk amerykański, sen. Borah padł ofiarą napadów. Napadły go dwie kobiety przebrane za mężczyzn, które zażądały pieniędzy. Jedną z napastniczek systemem dziu-dziutu pochwylił senatora tytułu za łokieć, podczas gdy druga poczęła obszukiwać mu kieszenie. Senator wyrwał się jednak i począł wzywać pomocy. Bandytki zbiegły.

INDJE BRYTYJSKIE, HOLENDERSKIE i AUSTRALJA

Dypl. inżynier, współwłaściciel i kierownik poważnego biura techniczno-handlowego, wyjeżdża do powyższych krajów, które zna z własnego doświadczenia w nich pobytu i zabierze zlecenia jeszcze kilku poważnych firm.

Zgłoszenia do PETEHA, KATOWICE, Piastowska 1 lub PETEHA, POZNAN, Fredry 2

555k

KONKURS na zapomógę z fundacji rodziny Szolańskich

o rocznych 1.200 zł, płatnych kwartalnie zgóry, począwszy od 1 kwietnia 1936 r. dla byłego podpadłego właściciela dóbr tabularnych, religijny kat. Pierwszeństwo mają należący do rodziny wywodzący się herbem Topór lub Jelita.

Podania należyce udokumentowane należy nadsyłać do dnia 10 go marca 1936 roku na ręce Dra Alfreda Szolańskiego w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 11.

555k Kuratorjam.

Prem. Goering poluje w Białowieży.

Białowieża, 20 lutego. (So). W czwartek rozpoczęło się polowanie premjera pruskiego Goeringa i jego otoczenia w Puszczy Białowieskiej.

Pobudkę w pałacu odegrano jak zwykle o godz. 6.35 rano, poczem o godz. 8 goście udali się samochodem na polowanie. Poza osobami, które wymieniliśmy wczoraj, towarzyszy gen. Goeringowi również podsekretarz stanu Rzeszy, Körner i dyrektor lasów państwowych Rzeszy, łowczy dr Handendorff.

Polowanie potrwa do soboty włącznie. W sobotę wieczorem odbędzie się rozkład upolowanej zwierzyny. Polowanie prowadzi nadal inspektor działu łowiectwa dyrekcji lasów państwowych Dubrawski. W sobotę rano oczekiwane jest przybycie do Białowieży p. Goeringowej. Nie jest wykluczone, że premier Goering przedłuży swój pobyt w Białowieży przez niedzielę, ażeby wraz z małżonką zwiedzić puszcze. Oczywiście w niedzielę polowania nie będzie, gdyż jest to zakazane ustawą łowiecką.

—0—

Litwini karzą za nauczanie po polsku.

Królewiec, 20 lutego. (PAT). Prasa litewska donosi, że wyrokiem sądu trzech Polaków z okolicy Bob zostało skazanych na grzywny za nieposyłanie dzieci do litewskich szkół powszechnych i uczenie ich w domu.

—0—

Prez. Greiser mówi o powrocie Gdańska do Rzeszy.

Gdańsk, 20 lutego (n). W związku z przyjazdem kierownika działu organizacyjnego partii narodowo-socjalistycznej Rzeszy, dra Leya, do Gdańska, odbyła się w środę wielka manifestacja narodowych socjalistów w sali Targów gdańskich.

Manifestację zagrał prezydent senatu p. Greiser, który stwierdził, że Niemcy gdańscy stoją na placówce niemieczyny nad ujściem Wisły.

Następnie zabrał głos p. Ley, który większą część przemówienia poświęcił omówieniu stosunków wewnętrzno-politycznych Gdańska i nazwał przytem partię opozycyjną partiami muzealnymi, poczem udzielił pochwały prez. Greiserowi za skuteczną obronę interesów Gdańska w Genewie.

Dr Ley stwierdził poza tem, że nie może jak dr Schacht przywieźć dewiz, jednak przywozi coś jeszcze bardziej wartościowego, mianowicie wiarę w Niemcy.

Manifestację zakończył p. Greiser, który podziękował drowi Leyowi za jego wywody i zakończył deklaracją, że Gdańszczanie stoją na wysuniętym posterunku, na którym wytrwają do tego dnia, kiedy los z powrotem ich powoła do zjednoczonych Niemiec.

Wybory w Japonji.

Tokio, 20 lutego. (A) Wybory do Izby ustawodawczych rozpoczęły się we czwartek. Rezultaty wyborów będą wiadome dopiero 22 b. m. Kobiety w głosowaniu nie biorą udziału.

Rząd jest przekonany, że partia rządowa Minseitō, łącznie z partją Szowak, utworzoną przez secesję partji Seikakai, odniesie zwycięstwo w wyborach.